CENA 40 GROSZY DNIA 1 WRZEŚNIA 1927 R.

SOLIDARNOSC PRACY

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWIE UNIEZALEŻNIENIA I ZJEDNOCZENIA RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE

ROK II WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU Nr. 10

O POLITYKĘ GOSPODARCZĄ ZGODNĄ Z INTERESEM PAŃSTWA I KLASY PRACUJĄCEJ

CHARAKTER i nastawienie, jakie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i poszczególni ministrowie gospodarczy (pp. Niezabytowski, Kwiatkowski, Romocki) nadają polityce ekonomicznej Państwa, jej kierunek, **zwracający się swem ostrzem przeciw klasie pracującej,** jej tendencje do uporczywego **trzymania się utartych ścieżek** i popierania „starych, dobrych", domorosłych metod gospodarki, oraz wyraźna skłonność do **identyfikowania interesu Państwa z ciasno egoistycznym interesem grup kapitalistycznych** (pożal się Boże!) i „sfer" posiadających — zmuszają dziś już nietylko do stwierdzenia, iż ta polityka wydaje nam się **niezgodną z założeniami i celami Przełomu Majowego** — tej wiosny Polski pracującej i twórczej — lecz i do jasnego zdania sobie sprawy, iż dalsze uprawianie tej polityki **opóźni Państwo w jego rozwoju i stać się może wręcz groźnem dla jego przyszłości.**

Pierwszem przykazaniem narodowem odrodzonej Polski musi być **wytężona praca nad stworzeniem mocnych fundamentów ustrojowych i gospodarczych** dla odzyskanej Niepodległości, musi być wykrzesanie **entuzjazmu twórczości,** któraby położyła żelazne podwaliny **silnego gospodarczo Państwa.** Gdyż tylko taka silna gospodarczo Polska, w której — mówiąc słowami p. wicepremjera Bartla — **panować będzie „dobrobyt powszechny",** tylko taka Polska **oprzeć się będzie zdolna** zarówno **imperjalistycznym planom potężnego kapitalizmu niemieckiego,** jak i **niszczycielskim podmuchom doktryny komunistycznej,** idącym ze Wschodu.

Konieczność oparcia Niepodległości Państwa na niewzruszonych podstawach była jedną z zasadniczych pobudek Czynu Marszałka Piłsudskiego. Okrzepnięcie gospodarcze Państwa jest jednym z zasadniczych celów, do których urzeczywistnienia zmierza rząd przez Niego po Maju

utworzony. Natomiast droga obrana przez pp. kierowników ministerstw gospodarczych dla osiągnięcia tego celu wydaje nam się **z gruntu fałszywą** i **prowadzącą wręcz na manowce.** Utrwalenie się obecnego kursu polityki gospodarczej — która, być może, przyniosła **doraźne** sukcesy — wypaczyć może linję rozwoju Państwa i skazać go na długotrwałe niedomagania, a nawet narazić na poważne zaburzenia i niebezpieczeństwa. Obecna polityka ekonomiczna w swem dążeniu do umocnienia gospodarczego Polski **stawia wszystko na kartę egoistycznego interesu prywatnego — jako bodźca produkcji;** chce ożywić, zgalwanizować ten rachityczny, strupieszały potworek, jakim jest nasz rodzimy „kapitalizm" i to **raz jeszcze** kosztem tej ostoji Polski, **kosztem tego jej największego bogactwa, jakim jest polska klasa pracująca.**

**
*

Kapitalizm w Polsce nie ma tradycji, ani przeszłości. Nie posiada on u nas żadnych mocniejszych i trwalszych podstaw, gdyż w życiu Polski nie odegrał on zupełnie roli twórczej; przeciwnie — był naogół **czynnikiem szkodliwym.** W czasach zaboru działał na niekorzyść narodowego i społecznego interesu Polski, dostosowując produkcję **nie do potrzeb kraju, lecz** do rynków zbytu państw zaborczych. W ten sposób szedł on po linji najmniejszego oporu i **nie zapuścił w Polsce głębszych korzeni,** pozostając tylko nawierzchnią, cienką warstwą na drobno-rolniczem i drobno-warsztatowem podłożu ekonomicznem kraju, którego byt i rozwój gospodarczy opierał się w ten sposób **nie na kapitale, lecz na pracy.**

Produkując w znacznej mierze dla zaspokojenia potrzeb państw zaborczych i związawszy swe istnienie z sytuacją polityczną, wytworzoną przez rozbiory — **ugrupowania kapitalistyczne i „sfery" posiadające** (których wykładnikiem partyjnym była endecja) głosiły hasła ugody z reakcyjnemi rządami zaborczemi i **przeciwstawiały się walce o niepodległość** — prowadzonej z bezgraniczną ofiarnością i nieugiętą wolą przez klasę robotniczą i garść inteligencji pod wodzą P. P. S. i Piłsudskiego — gdyż **niepodległość Polski nie leżała w ich interesie klasowym.**

Zresztą, kapitalizm w Polsce **znajduje się jeszcze na bardzo niskim szczeblu rozwoju,** a przytem wydaje się **niezdolny do życia.** Rządy zaborcze, które dążyły do utrzymania ziem polskich na jak najniższym poziomie ekonomicznym i obawiały się, jak ognia, utworzenia się w Polsce silnej klasy rewolucyjnego proletarjatu, zdolnego podjąć walkę z ciemięzcą — przeciwdziałały różnemi sposobami powstaniu u nas wielkiego przemysłu, a tem samem ugruntowaniu się i rozwojowi kapitalizmu. Odzyskanie niepodległości zastało kapitalizm w Polsce zupełnie nieprzygotowanym do roli, jaką z tą chwilą winien był spełniać, o ile chciał rozszerzyć swój stan posiadania i utrwalić swe panowanie. Nie posiadał on — i nie posiada do chwili obecnej — ani niezbędnej szerokości widnokręgu, ani rozmachu, ani inicjatywy i energji, ani **zrozumienia potrzeb kraju i doniosłości zadań, oczekujących Polskę na polu gospodarczem.** Jest wątły, **skarłowaciały,** a przytem niezmiernie zacofany, **zaściankowy i antyspołeczny.**

Okres inflacji i ustawicznego spadku marki polskiej — okres, który mógł być znakomicie wyzyskany dla odbudowy zniszczonych warsztatów pracy i poczynienia wielkich inwestycyj (jak to uczynił kapitalizm niemiecki, lub nawet dość niemrawy kapitalizm francuski) — okres ten został przsz nasze „sfery" przemysłowe niemal całkowicie zmarnowany. **Rabunkowy i spekulacyjny system polskiej gospodarki kapitalistycznej, jej wąsko-egoistycz-**

ny, a nawet czasem **antypaństwowy***) **charakter** — **unicestwiły**, naszem zdaniem, **możność rozwoju i umocnienia się kapitalizmu w Polsce.**

Na skutek wiekowej niewoli **jesteśmy bardzo zapóźnieni w rozwoju gospodarczym** i pozostajemy na parę dziesiątków lat w tyle za naszymi zachodnimi sąsiadami — Rzeszą Niemiecką, a nawet Czechosłowacją. Kraj jest **zrujnowany** przez wojnę i długotrwałą okupację. Nie posiadamy niezbędnych dla utrzymania **niezależności ekonomicznej** Państwa i jego **samowystarczalności na wypadek wojny** — wielkich warsztatów, a nawet **całych gałęzi produkcji.** Nie posiadamy również kapitałów, niezbędnych przy obecnym ustroju dla rozbudowy i uzdrowienia życia gospodarczego. Co więcej — **niema warunków dla tworzenia się i gromadzenia kapitałów.** Nasza krótkowzroczna gospodarka kapitalistyczna, polegająca na przerzucaniu wszystkich ciężarów produkcji na pracę i klasę pracującą (gospodarka, popierana przez odpowiedzialnych za tę dziedzinę pp. ministrów) — powoduje **coraz większe zubożenie najszerszych mas ludności, a przez to i zastój produkcji.** W ten sposób kapitały **nie mogą się tworzyć ani drogą oszczędności** szerokich warstw ludności (jak przed wojną we Francji), **ani drogą zysków,** przynoszonych przez przedsiębiorstwa (jak np. w Niemczech).

Dla utrzymania i rozwoju kapitalizmu w Polsce pozostawałaby więc **jedna jedyna droga: otwarcie na oścież dostępu do Polski kapitałom obcym,** w których awangardzie kroczy **kapitał niemiecki.** Jakieby to miało skutki, wszyscy zdajemy sobie dokładnie sprawę. Z jednej strony byłoby to **uzależnienie się od międzynarodowych,** a w pierwszym rzędzie **niemieckich, czynników kapitalistycznych i finansowych,** które wówczas mogłyby **dyktować Polsce swe warunki polityczne;** z drugiej zaś — równałoby się to **przekreśleniu dotychczasowych zdobyczy społecznych klasy pracującej, i rabunkowej gospodarce, opartej na niszczycielskim wyzysku zarówno bogactw naturalnych, jak i pracy polskiej.** W ostatecznym rezultacie doprowadzić by to musiało **do ostrej bardzo walki klasowej** i, prawdopodobnie, do prób **przewrotu komunistycznego.**

***

Oto aż nazbyt niewesoła perspektywa rezultatów, do których, naszem zdaniem, prowadzić musi w swych **ostatecznych** konsekwencjach (jeśliby i w **dalszym ciągu** była uprawiana) obecna polityka gospodarcza.

Lecz nawet nie sięgając tak daleko, łatwo jest wykazać, że zarówno z punktu widzenia **najżywotniejszego interesu państwowego,** jak i **interesu społecznego** (nie będziemy tu mówili o postulatach **sprawiedliwości społecznej,** bo tego rodzaju pojęcia dla wielu dygnitarzy **wogóle nie istnieją)** — łatwo jest — powtarzamy — wykazać, iż **dzisiejsza polityka gospodarcza jest z gruntu błędną i fałszywą.**

Warunkiem rozwoju i tężyzny gospodarczej Państwa w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych, politycznych i społecznych, **najzupełniej** odmiennych od stosunków z przed stu czy nawet dwudziestu pięciu laty (a więc w okresie, kiedy powstawał i rozrastał się kapitalizm na Zachodzie), warunkiem nieodzownym — podkreślamy — prócz śmiałości, inicjatywy i energji (a wiemy z praktyki, jak z tem wszystkiem krucho wśród naszych „kapitanów" przemysłu) — jest **podporządkowanie i dostosowanie produkcji do interesów Państwa** (zwłaszcza w Polsce, ze

---

*) Obracanie na spekulację lub lokowanie w walucie obcej czy bankach zagranicznych sum, pochodzących z kredytów na inwestycje, udzielanych przez państwo.

względu na jej położenie geograficzne i polityczne) a również — co niezmiernie ważne — **zrozumienie i uwzględnienie dążeń i potrzeb mas pracujących,** będących tym czynnikiem twórczym, na którym wobec słabości kapitalizmu oprzeć się **musi** w swym rozwoju nasze państwo.

Program zaś kapitalizmu polskiego, popieranego tak usilnie przez pp. Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego (pod tym względem po maju nie możemy dostrzec **żadnych** zmian) da się streścić w kilku zasadniczych punktach: **oglądanie się na pomoc i inicjatywę Państwa, bezplanowość,** uporczywe trzymanie się przestarzałej **rutyny, minimum wysiłku twórczego i ciasny egoizm klasowy,** wyrażający się **w dążeniu do uzyskania doraźnego i łatwego zysku, drogą obniżania płac, zmniejszania świadczeń socjalnych i pogarszania warunków pracy.** O powiększeniu produkcji przez lepsze dostosowanie jej do potrzeb Państwa i ludności, oraz przez wyzyskanie surowca, znajdującego się w kraju, o zlikwidowaniu pewnych gałęzi wytwórczości, nie mających u nas warunków rozwoju i przerzuceniu inicjatywy i uwolnionych kapitałów na inne pole pracy przemysłowej — nasze różne „lewiatany" nie myślą wcale. O udoskonaleniu materjału technicznego i metod produkcji, o postawieniu wytwórczości na nowoczesnym poziomie — nic się nie słyszy. O racjonalizacji produkcji nasze „sfery" przemysłowe mówią, jak o żelaznym wilku. Zagadnienie **zmniejszenia drożyzny** wcale w Polsce nie istnieje.

Takiemi metodami niczego jeszcze nigdy nie zbudowano. **Zubożenie i nędza mas pracujących doszły już do ostatecznych granic.** Krok dalej w tym kierunku — a bunt wybuchnąć **musi.** Znękany, zrozpaczony robotnik wpadnie w zastawiony nań potrzask komunistów, żerujących na głodzie i niezadowoleniu mas. Klasa robotnicza winna wprawdzie zrozumieć, iż — mówiąc słowami Leona Jouhaux (Żuo), wodza francuskiego ruchu zawodowego: **„rewolucja, która prowadzi do głodu — nie jest rewolucją, lecz jej zaprzepaszczeniem";** — trudno jest jednak wymagać zrozumienia tej **prawdy** od ludzi, którzy już **prawie nic** nie mają do stracenia.

Rzucenie mas w objęcia komunizmu — to również jeden z możliwych groźnych rezultatów — kontynuowania dzisiejszej **aż nazbyt jednostronnej** polityki gospodarczej.

***

To nie wszystko. Nastawienie polityki gospodarczej nosi w sobie zarodek groźnego niebezpieczeństwa i pod jednym jeszcze względem. Powiedzieliśmy już wyżej, iż poziom ekonomiczny Polski jest jeszcze **bardza niski, iż pozostajemy w tyle** za naszymi zachodnimi sąsiadami; że **produkcja nasza jest za wąska, za mała i za droga,** że **podstawy gospodarcze,** na których opiera się Państwo, **są zbyt kruche,** by w stanie były zapewnić na przyszłość **bezwzględną gwarancję zupełnej samodzielności politycznej** i nienaruszalności granic. Wobec zaś ogromnego wzrostu siły i ekspansji gospodarczej Niemiec i, bądź co bądź, do ostatnich czasów względnie dość szybkiego tempa odbudowy ekonomicznej Rosji (rozporządzającej kolosalnemi bogactwami naturalnemi) — **Polska zdobyć się musi na radosny, zbiorowy, potężny wysiłek twórczej i planowej pracy,** której busolą będzie **interes Państwa i społeczeństwa** i która w szybkim czasie **wyrówna nasze zdystansowanie na polu ekonomicznem** i usunie braki i niedomagania osłabionego organizmu gospodarczego. Inaczej bowiem grozi nam **uzależnienie ekonomiczne od państw ościennych,** wzięcie Polski w arendę przez czynniki nam wrogie, różne „kontrole" międzynarodowe

i... w rezultacie **zepchnięcie do rzędu narodów słabych, nędznych i wyzyskiwanych.** Normalny rozwój państwowy, postęp społeczny i dobrobyt ogólny — stałyby się wówczas niedościgłemi mrzonkami.

Ślimaczy postęp gospodarczy, jaki **najwyżej** zdolny jest zapewnić nam nasz anemiczny **i cierpiący na impotencję kapitalizm** — jest w warunkach, w jakich się znajdujemy, **zupełnie niewystarczający.** W dziedzinie ekonomicznej **czas pracuje przeciwko nam:** z każdym miesiącem, mimo pewnego urzeczywistnionego postępu — pozostajemy coraz bardziej w tyle.

Musimy więc zdobyć się na wielki **entuzjazm produkcji,** musimy — wobec zupełnej bezsilności kapitału **z mas pracujących wykrzesać potężny i jasny płomień twórczej pracy,** zdolnej zapewnić nam w najbliższej już przyszłości **opokowe podwaliny gospodarcze** naszej niepodległości **i „dobrobyt powszechny".** Lecz czyż w stanie jest wykrzesać z mas ten entuzjazm pracy — **bez którego niema zbawienia** — polityka gospodarcza pp. Niezabytowskich, Kwiatkowskich, Romockich, **zwrócona swym ostrzem właśnie przeciw tym wielkim masom ludzi pracy?** Czy raczej nie robi ona wszystkiego, by iskry entuzjazmu w tych masach jeszcze tlące, a które w maju roku zeszłego buchnęły jasnym snopem, zdeptać i stłumić ostatecznie?

Jeszcze nie jest zapóźno. Jeszcze czas — **lecz już najwyższy** — zawrócić z błędnej drogi i wzniecić w Polsce pracującej — tak bezgranicznie ofiarnej — ten wielki **entuzjazm twórczości.** Lecz polityka gospodarcza i społeczna rządu **musi ulec gruntownej- całkowitej rewizji,** musi **zerwać ze zgubną rutyną i ciążącą na niej skłonnością do najmniejszego wysiłku.** Marszałek Piłsudski **szedł zawsze do celu drogą największego oporu — byleby nic nie uronić z wielkiego Ideału.** Czyż mają prawo postępować wprost przeciwnie członkowie jego rządu, odpowiedzialni za politykę gospodarczą Państwa?

O „entuzjazmie" produkcji pracy — wówczas tylko mówić będzie można, wówczas tylko będzie jej można żądać — gdy człowiek pracy nie będzie się czuł w Polsce obywatelem drugiego rzędu, ciurą wyzyskiwanym na każdym kroku — lecz **jej gospodarzem.**

Polska wówczas jedynie silną będzie, wówczas jedynie oprzeć się będzie mogła skutecznie — z jednej strony zaborczym planom kapitalizmu niemieckiego, z drugiej zaś niszczycielskim doktrynom moskiewskim — gdy będzie **Polską Pracy,** to znaczy Polską, w której włodarzem będzie **robotnik, chłop i pracownik** umysłowy, co wysiłkiem swym i codziennym trudem stwarzają nowe bogactwa, **stwarzają trwałe fundamenty ekonomiczne pod niepodległość Państwa,** ich krwią i bezimiennem bohaterstwem pod wodzą ukochanego przez nich Komendanta — wywalczonego.

JERZY SZURIG

Uprzejmie prosimy wszystkich Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie dotychczasowej należnosci oraz o wpłacenie przedpłaty na miesiące dalsze. Od początku wydawnictwa do lipca r. b. opłatę liczymy jak za dwa kwartały.

Z poważaniem

ADMINISTRACJA.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY

(Ciąg dalszy).

W DRUGIM OKRESIE swojej działalności Komisja Opinjodawcza Pracy złożyła Rządowi swoje opinje w następujących sprawach: 1) ustawy przemysłowej; 2) instytutu eksportowego; 3) cła przewozowego od pszenicy; 4) reorganizacji kredytów państwowych; 5) reglamentacji wywozu jaj; 6) budowy elewatorów; 7) umowy o pracę pracowników umysłowych oraz, z własnej inicjatywy, w sprawie uposażenia pracowników państwowych. Ponadto Komisja Pracy zajęła się sprawą Najwyższej Izby Gospodarczej i Izby Pracy.

Opinja w sprawie **ustawy przemysłowej** została opracowana przez wybitnego znawcę ustawodawstwa przemysłowego i socjalnego p. Lewego. Po uzgodnieniu i zaaprobowaniu przez plenum Komisji, opinja została złożona p. Vicepremjerowi. Niestety, jak się wkrótce okazało, opinja ta była bardzo spóźniona, częściowo wskutek wstrząśnień, jakie przechodziła Komisja Opinjodawcza Pracy, i dla tej przyczyny prawie że nie została uwzględniona. Uzgodnienie w łonie Rządu co do ustawy przemysłowej było tak daleko posunięte, że projekt przyjęty został przez Radę Ministrów z bardzo nieznacznemi zmianami.

Świat Pracy zbyt późno został poinformowany o projekcie ustawy przemysłowej, ustawy, która ma pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu stosunków gospodarczych w państwie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zatroszczyło się o to, aby w okresie uzgadniania ustawy zasięgnąć również opinji oragnizacyj pracowniczych. Ustawa została przygotowana i uchwalona wyłącznie z uwzględnieniem opinji sfer przemysłowych i rzemieślniczych, a z pominięciem opinji całego świata pracy. Tego rodzaju metoda odbiła się niekorzystnie na całości projektu. Projekt, który wkrótce stanie się obowiązującą ustawą, zawiera wiele rzeczy z punktu widzenia interesów pracowniczych niemożliwych do przyjęcia, a szkodliwych również ze stanowiska interesów państwowych.

Projekt Ustawy Przemysłowej ma swoją długą historję: : opracowany został jeszcze w 1921 r., przerobiony na podstawie ankiety ustnej w r. 1924 i wniesiony do Sejmu w maju r. 1925. W rok potem projekt ten wraz z wielu innymi projektami ustaw z Sejmu został wycofany i obecnie ma wejść w życie w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komisja Opinjodawcza Pracy ustosunkowała się do projektu ustawy opracowanego i uzgodnionego bez jakiegokolwiek współudziału przedstawicieli świata pracy, w ten sposób, że cały projekt uznała za wsteczny zarówno pod względem gospodarczym jak i społecznym (wzorowany ściśle na ustawie austrjackiej z r. 1907).

W celu umotywowania ostatecznej konkluzji, do jakiej przyszła Komisja, niezbędnem jest oświetlenie należyte najbardziej rażących przepisów ustawy.

Projekt ustawy przemysłowej obejmuje nie tylko przemysł w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, ale rozszerza pojęcie przemysłu na „wszelkie zatrudnienie zarobkowe wykonywane samodzielnie i zawodowo" z wyjątkiem niewielu pewnych ściśle określonych kategorji. Mamy więc w ustawie przemysł fabryczny, handlowy, rzemieślniczy i usługowy. Ponadto ustawa rozróżnia przemysł ze stałą siedzibą i bez stałej siedziby (okrężny). Z powyższego widzimy, że zakres działania ustawy jest bardzo szeroki.

Zasadnioną cechą ustawy jest ograniczenie swobody przemysłu i handlu. Według projektu wykonywać przemysł może

ten, kto posiada „uprawnienie przemysłowe". Wykonywanie przemysłu bez uprawnienia podlega karze grzywny do 1000 złotych lub karze aresztu do 14 tygodni. Ponieważ przy zgłoszeniu wymagany jest szereg formalności, ponadto zaś wymagane jest meldowanie każdej zmiany lokalu przedsiębiorstwa, otwarcie filji, mianowanie zastępcy dla prowadzenia przedsiębiorstwa, przeto otwiera się tu pole do samowoli i nadużyć ze strony biurokracji, co w wyniku odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczem państwa.

Projekt wymienia cały szereg przemysłów, które muszą być „koncesjonowane", a jednocześnie zawiera przepis, że „podanie o udzielenie koncesji można ze względu na interes publiczny lub „bezpieczeństwo państwa" załatwić odmownie. Przy ubieganiu się o koncesję petent będzie musiał wykazać się „umiejętnością zawodową".

Dla wykonywania przemysłu „okrężnego" wymagana jest „licencja", jednakże władza, jeżeli uzna, że nadmierna ilość osób stara się o licencję, może na tej zasadzie odmówić ich wydawania.

W dziale przemysłu rzemieślniczego projekt wprowadza ograniczenie swobody wykonywania rzemiosła i ogranicza konkurencję w rzemiośle. Prowadzenie rzemiosła uzależnionem jest od posiadania „karty rzemieślniczej", którą otrzymuje się po wykazaniu „zawodowego uzdolnienia". Przy wydawaniu kart rzemieślniczych władza zasięga opinji Izb Rzemieślniczych, organizacji złożonych wyłącznie z samodzielnych przedsiębiorców rzemieślniczych zainteresowanych w ograniczeniu konkurencji w rzemiośle . Izby Rzemieślnicze mają również wielki wpływ na wydawanie „świadectw uzdolnienia, gdyż tworzą komisje egzaminacyjne. Ażeby być dopuszczonym do egzaminu czeladniczego, trzeba odbyć conajmniej trzyletni „termin" u majstra rzemieślniczego, co jest „normalną" drogą dla uzyskania „świadectwa uzdolnienia". A wszystko to w interesie przedsiębiorców rzemieślniczych, by ograniczyć swobodę konkurencji w rzemiośle, co w wyniku niewątpliwie przyczyni się do zastoju technicznego i upadku rzemiosła.

Przy budowaniu zakładów przemysłowych projekt ustawy przewiduje również wiele zbędnych formalności, które mogą przyczynić się do zatamowania powstawania nowych warsztatów pracy.

Najniepotrzebniej projekt ustawy przemysłowej zawiera przepisy wkraczające w dziedzinę ustawodawstwa socjalnego, co jest pozostałością po dawnych ustawach, na których projektodawcy wzorowali się. Specjalny dział w ustawie p. t. „o uczniach przemysłowych" zawiera przepisy wprost rażące, jak naprzykład: „w ciągu roku po opuszczeniu „pryncypała" przez ucznia, ucznia tego nie wolno zatrudniać bez przyzwolenia poprzedniego pryncypała". Za przekroczenie tego artykułu grozi kara grzywny do 1000 zł., lub kara aresztu do 14 dni. Jest to przepis średniowieczny, który dziko wygląda w ustawie nowoczesnego demokratycznego państwa. Poza tem w dziale tym wiele mówi się o obowiązkach ucznia, że powinien zachowywać się „przyzwoicie", „pracować pilnie" i t. d., ale pomija się obowiązki pracodawcy, zwłaszcza, wypływające z obowiązującego ustawodawstwa ochronnego pracy.

Przepisy o „korporacjach" i „związkach korporacji" (kartele) zawierają więcej takich ustępów, które świadczą, że projektodawcy ustawy przemysłowej mało liczyli się z tem, że w Polsce istnieje ustawodawstwa socjalne, że istnieje Ministerstwo Pracy ze swemi agendami (inspektoraty pracy).

W przepisach o korporacjach czytamy, że do celów i zadań korporacji, między innemi należy: „piecza nad sprawami mło-

dzieży przemysłowej, pozostającej na nauce u członków korporacji, oraz uchwalanie przepisów tyczących się szczegółowego uregulowania nauki w przemyśle, wreszcie kontrola nad przestrzeganiem przepisów regulujących sprawy uczniów i co najciekawsze „rozstrzyganie sporów między pracodawcą a uczniami". Z powyższego wynika, że pracodawcy będą sami siebie kontrolowali i sami sobie będą wymierzać sprawiedliwość w razie zatargów z uczniami. Powtórzenie tych samych przepisów znajdujemy w dziale o Izbach Rzemieślniczych. Przytem ochrona interesów rzemieślników przeciw interesom „terminatorów" jest tak daleko posunięta, że izby rzemieślnicze mają prawo na terminatorów winnych niestosowania się do wydanych przez izbę zarządzeń, przepisów, nakładać kary porządkowe, przytem od orzeczenia izby niema odwołania do sądu, a tylko do władzy administracyjnej, której decyzja jest ostateczna. Przepisy tego rodzaju są sprzeczne z duchem nowoczesnego ustawodawstwa socjalnego, które bierze w ochronę pracownika przed przewagą gospodarczą pracodawcy.

Po dokładnem zapoznaniu się z przepisami dotyczącemi uczniów i terminatorów, jak również z przepisami zawierającemi uprawnienia „korporacji" i „izb rzemieślniczych" dziwnem się wydaje, że tego rodzaju projekt nie spotkał się z zasadniczym sprzeciwem Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Opinja Komisji Opinjodawczej Pracy kończy się wnioskiem następującej treści:

„Główną treść projektu stanowi zbędne ograniczenie swobody przemysłu, handlu i to bez innego celu, prócz zwiększenia władzy biurokracji, albo stworzenia napół monopolicznego stanowiska dla przedsiębiorców; zorganizowanie przedsiębiorców przeciw pracownikom i spożywcom, nadanie pracodawcom prawa jednostronnego regulowania swych stosunków z pracownikami, częściowe zniesienie ochrony pracy i ograniczenie kompetencji M. P. i O. S. Zarówno pod względem gospodarczym jak i społecznym projekt przedstawia krok wstecz w porównaniu z położeniem obecnem.

S. D.

CO SIĘ DZIEJE W ZWIĄZKACH

NOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

OBOK SZEREGU centralnych związków poszczególnych zawodów pracowników umysłowych, jak bankowców, farmaceutów, ubezpieczeniowców, pracowników przemysłu cukrowniczego i t. p. niema centralnego związku najliczniejszej rzeszy pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle i handlu, któryby działalnością swoją obejmował wszelkie zagadnienia bytu i warunków pracy tej kategorji pracowników na terenie całego Państwa.

Większe i dobrze postawione organizacje istnieją na terenie zagłębia węglowego (Sosnowiec), Śląska Cieszyńskiego (Bielsko) i Górnego (Katowice). Natomiast Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Kraków — nie mówiąc o mniejszych ośrodkach — posiadają organizacje słabe, o małej liczbie członków, w większości zacofane, nie odpowiadające potrzebom rzesz pracowniczych i warunkom ekonomicznym i socjalnym 30-miljonowego Państwa.

Lukę tę stara się zapełnić Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która z jednej strony umożliwia powstawanie organizacyj zawodowych tam, gdzie ich dotychczas niema, z drugiej zaś — przyjmuje na siebie wszystkie te prace, które przypaść winny dobrze zorganizowanym związkom. Oczywiście brak należytego oparcia w odpowiednio zorganizowanych związkach, koniecznych warunków materjalnych, jakie organizacje te dać jej powinny, nie pozwala jej sprostać tym zadaniom, jakie stawiają przed nią trudne warunki gospodarcze w kraju, bezrobocie i nader ciężkie położenie rzesz pracujących.

To też świadoma sytuacji grupa pracowników na terenie ruchu zawodowego postanowiła powołać do życia związek centralny p. n.:

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości z siedzibą w Warszawie, obejmujący teren Państwa Polskiego.

Związek ten, postawiony na odpowiednim poziomie organizacyjnym, obejmujący wszelkie zagadnienia związane z rozwojem, egzystencją i warunkami pracy pracowników umysłowych, zamierza rozwinąć działalność w kierunku zbadania i uregulowania pracy i płacy w przemyśle i handlu, zająć się sprawą czasu pracy, sprawą mieszkaniową, utworzyć ogólne biuro porad prawnych, porad zawodowych, zbadać warunki pracy i nauki młodzieży handlowej i praktykantów biurowych, w porozumieniu z innemi organizacjami postawić na odpowiednim poziomie społeczne pośrednictwo pracy, zbadać możliwości tworzenia przez związki własnych placówek gospodarczych, oświatowych, wypoczynkowych, współdziałać z Centralną organizacją Zw. Zaw. i t. p.

Rzecz zrozumiała, że powodzenie podjętych prac będzie uzależnione od stopnia zainteresowania ogółu pracowników, z któremi związek ten zamierza współpracować. To też nie może on być konkurentem innych związków, jak niektórzy myślą, lecz zamierza zająć się organizacją tych ośrodków, które dotychczas leżą odłogiem, względnie nie ujawniają większej żywotności w dziedzinie ruchu zawodowego. Niewątpliwe to, co nie wytrzymało próby życia musi upaść i ustąpić miejsca organizacjom żywotnym, dostosowanym do obecnych warunków rozwojowych społeczeństwa. Warcholstwo polityczne na rzecz poszczególnych partyj, bez względu na to, czy z lewa, czy z prawa, musi zniknąć na rzecz pozytywnej i rzeczowej, bezpartyjnej twórczości pracy zawodowej dla dobra ogółu pracowników umysłowych w płaszczyźnie rozumnie pojętych ogólnych interesów Państwa i społeczeństwa.

Statut tego związku jest już zatwierdzony i organizatorzy niewątpliwie w najbliższym czasie przystąpią do konkretnych prac organizacyjnych.

G.

USTAWA O NAJMIE I BEZROBOCIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Z wiecu w Związku Handlowców (Sienna 16).

W CZWARTEK dn. 21 lipca odbył się w sali Związku Handlowców wiec pracowników umysłowych przy licznym udziale zainteresowanych. Na porządku dziennym — dwie ważne i aktualne sprawy: ustawa o najmie i bezrobocie.

Projekt ustawy o najmie pracy pracowników umysłowych, mający się — zdaniem Rządu — ukazać w najbliższym czasie, referował kol. Dabulewicz, wykazując jego wady i konieczność wprowadzenia poprawek.

Po wysłuchaniu nader interesującego referatu i krótkiej dyskusji powzięto następujące uchwały:

1. Okres czasu pracy próbnej nie powinien przekraczać miesiąca (art. 8).

2. Trzymiesięczny termin wypowiedzenia pracy winien obowiązywać wyłącznie pracodawcę, a nie pracownika. Pracownik winien mieć prawo wypowiedzenia pracy na miesiąc (art. 9).

3. Kilkakrotne, następujące jedno po drugiem wypowiedzenie pracy przez pracodawcę nie powinno być uwzględnione w ustawie (art. 11).

4. Artykuł 16 projektu ustawy, przewidujący 12 wypadków, w których pracodawca ma prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, winien być zmieniony w tym duchu, aby niezwłoczne rozwiązanie umowy bez zachowania terminu trzymiesięcznego wypowiedzenia względnie trzymiesięcznego odszkodowania obowiązywało tylko i wyłącznie w wypadkach popełnienia przez pracownika niewątpliwego przestępstwa natury kryminalnej lub etycznej, w innych zaś wypadkach, przewidzianych w art. 16 proj. ustawy, pracodawca może rozwiązać umowę na podstawie art. 9 ustawy stosując trzymiesięczny termin wypowiedzenia, względnie wypłacając trzymiesięczne odszkodowanie.

5. Regulaminy pracy powinny być opracowane przez pracodawcę w porozumieniu z przedstawicielstwem pracowników. Kwestje sporne rozstrzyga inspektor pracy (art. 36, 37).

6. Za każdy przepracowany rok pracy w przedsiębiorstwie, przy zwolnieniu lub w razie śmierci pracownika, należy mu się jednomiesięczna pensja, tytułem jednorazowej odprawy. Pracodawca nie powinien mieć prawa potrącania na korzyść przedsiębiorstwa z wynagrodzenia, jakie pracownik pobierać będzie ze Skarbu Państwa, podczas ćwiczeń wojskowych lub w czasie pełnienia obowiązków sędziowskich w sądach pracy (art. 29).

Sprawę bezrobocia referował kol. Gawlik, uwzględniając w pierwszym rzędzie teren warszawski i trojaki sposób niesienia pomocy bezrobotnej inteligencji: z akcji ustawowej, doraźnej pomocy i dożywiania.

Ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych z dn. 28 października 1925 r. w tej płaszczyźnie, jak ją potraktowało

Ministerstwo Pracy i Op. Społ. nie ma w chwili obecnej, nieomal żadnego praktycznego znaczenia dla zabezpieczenia pracowników przed głodem i nędzą, spowodowaną bezrobociem, mimo, że ustawa jest wydana na okres dwuletni, na czas kryzysu gospodarczego w kraju.

Ustawą zostali objęci tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę po 24 lutego 1926 r., w rezultacie obecnie na 17850 bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowanych w czerwcu b. r. korzysta z pomocy na mocy ustawy 1053 osoby, a na 3626 bezrobotnych w Warszawie korzystało 50 osób, czyli niespełna 1.4%. Dopiero akcja Centralnej Organizacji Z. Z. P. Um. wszczęta na terenie Fund. Bezrob. wskutek nagromadzenia rezerw w sumie około 3 miljonów zł. spowodowała wystąpienie Zarządu Głównego do Minist. Pracy i Op. Społ. o cofnięcie terminu obowiązywania ustawy do 4 grudnia 1925 r., co pozwoliło na objęcie ustawą nowych 2785 osób, które utraciły pracę pomiędzy 4 grudnia 1925 r. a 24 lutego 1926 r.

Nadmienić należy, że poza trudnościami wynikającemi z ustawy i rozporządzeń, znaczna część bezrobotnych pracowników umysłowych nie korzysta z zabezpieczenia ustawowego wskutek nieznajomości przepisów i przysługujących im praw. Przypuszczać należy, że i obecnie, mimo rozciągnięcia pomocy ustawowej na wszystkich tych, którzy utracili pracę pomiędzy 4 grudnia 1925 a 24 lutego 1926 r. i obowiązani są do zgłoszenia swych praw w terminie do dn. 31 sierpnia b. r., znaczna ich część nie dopełni wymaganych formalności i należne jej prawa utraci.

Nieco lepiej, aczkolwiek bynajmniej nie zadawalająco, przedstawia się akcja doraźna. Na 17850 bezrobotnych pracowników umysłowych na 1 lipca, otrzymało zasiłki 8334 osoby na ogólną sumę 413 536 zł., na terenie Warszawy na około 3700 bezrobotnych korzysta z akcji doraźnej zgórą 2000 osób.

Ponieważ akcja pomocy doraźnej prowadzona jest wyłącznie z funduszów skarbowych, przeto rząd, a w szczególności skarb stara się wprowadzić trudności, któreby możliwie ograniczyły liczbę uprawnionych do zasiłków w tym celu, zmieniając instrukcję z dn. 23 marca 1925 r. w sprawie akcji doraźnej pomocy bezrob. prac. umysł., starano się wprowadzić cały szereg ograniczeń, zwłaszcza pozbawić prawa do akcji doraźnej wszystkich tych, którzy utracili pracę w okresie roku 1923. Dopiero na skutek zdecydowanego stanowiska Centr. Organizacji i wszystkich związków w jej skład wchodzących na prowincji, rząd, ustąpił i utrzymał poprzedni termin przyznania pomocy doraźnej wszystkim, którzy utracili pracę po dzień 1 sierpnia 1923 roku.

Utrzymano natomiast ograniczenia dotyczące wysokości zasiłków, które w bardzo wielu wypadkach znacznie się zmniejszyły w stosunku do wypłacanych na mocy starej instrukcji. Zniesiono bowiem ustalone kwoty, uzależniane wyłącznie od stanu rodzinnego, a wprowadzono na wzór ustawowego zabezpieczenia procentowe określanie zasiłku od ostatniego zarobku, ustalając podstawę wymiaru na 150 — 200 zł., podczas gdy ustawa przewiduje 240 zł., oraz wprowadzając odpowiednio do podstawowego zarobku maximum zasiłku 100 zł. dla dużej rodziny i 45 zł. dla pojedyńczej osoby.

W ten sposób wzięto z ustawy wszystko to, co jest niekorzystne dla pracownika, a pominięto to, coby mogło przynieść pewne korzyści bezrobotnemu. Podczas gdy dawniej samotny otrzymywał minimum 45 zł., dziś przy wymiarze w wysokości 30% od ostatniego zarobku, który to zarobek częstokroć z pracy dorywczej w okresie bezrobocia wynosił kilkadziesiąt do 100 zł., otrzymuje kilkanaście złotych.

Dlatego też rzesze pracowników umysłowych domagają się całkowitego zrównania zasiłków z akcji doraźnej z pomocą z akcji ustawowej.

W zakończeniu referent poruszył sprawę dożywiania, prowadzoną przez Stoł. Kom. Obyw. pomocy bezrobotnym przy czynnym współudziale Rady Okręgowej Centr. Organ. Na ogólną liczbę około 10.000 obiadów wydawanych dziennie bezrobotnym pracownikom przemysłowym i fizycznym około 50% korzysta z tytułu opieki społecznej, jako ludzie biedni, pozbawieni środka do życia i niezdolni do zarobkowania. Tymi winno się zaopiekować miasto i w ten sposób odciążyć akcję dożywiania rodzin bezrobotnych. Tak czynią inne miasta, którym przoduje Poznań, ponosząc niemal całkowicie ciężary dożywiania.

Nie mogąc dojść do porozumienia z poprzednim zarządem miasta, Komitet Obyw. wystąpił do obecnych władz miejskich z żądaniem pokrycia poniesionych wydatków na pomoc z tytułu opieki społecznej w sumie pół miljona złotych i dalszego udziału w akcji dożywiania.

Po wysłuchaniu referatu zebrani powzięli następujące uchwały:

1. Pracownicy umysłowi, zebrani na wiecu w dniu 21 lipca 1927 r. stwierdzają, że instrukcja z dnia 14 kwietnia 1927 r. w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych nie docenia krytycznego położenia licznej rzeszy bezrobotnej inteligencji i wskazuje na podtrzymywanie przez obecny rząd polityki lekcewa-

żenia interesów szerokich rzesz bezrobotnych pracowników umysłowych. Zignorowanie minimalnych norm zasiłkowych, przewidzianych ustawą z dnia 28 października 1925 r. i ustalenie w instrukcji z dnia 14 kwietnia 1927 r. niższych, niewystarczających zasiłków na przetrzymanie okresu ogólnego bezrobocia, krzywdzi warstwę pracowników umysłowych i skazuje ją na głód i poniewierkę ze szkodą dla interesów Państwa.

Zebrani domagają się od Rządu uchylenia par. 5 powołanej instrukcji i zrównania wysokości zasiłków z akcji doraźnej z akcją ustawową.

2. Pracownicy umysłowi, zebrani na wiecu w dniu 21 lipca 1927 r. uważają za bezwzględnie konieczne i celowe prowadzenie przez Stoł. Kom. Obywatel. przy pomocy Rządu akcji dożywiania i domagają się utrzymania tej akcji nadal w dotychczasowych rozmiarach.

Zebrani konstatując, że b. Rada miejska i Magistrat nie wykazały absolutnie żadnego zainteresowania losem bezrobotnych, zwracają się do nowych władz miejskich z apelem, aby zatroszczyły się należycie niesieniem pomocy pozbawionym środków do życia mieszkańcom m. st. Warszawy.

G.

ZJAZD ZW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH.

W dniu 3 sierpnia odbył się w Wilnie Zjazd Zw. Maszynistów. W zjeździe brało udział 160 delegatów.

Głównym przedmiotem obrad były sprawy uposażenia i projektowanej przez Min. Komunikacji nowej ustawy uposażeniowej.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Głównego uchwalona została rezolucja wypowiadająca się przeciwko tym projektom i domagająca się natychmiastowego podwyższenia płac do wysokości odpowiadającej wzrostowi kosztów utrzymania.

ZJAZD ZW. NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

W dniu 14 i 15 obradował zjazd zw. niższych funkcjonarjuszy państwowych. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu — złożonem przez p. Muchę i udzieleniu absolutorjum, Zjazd przystąpił do obrad nad sprawami uposażenia. Uchwalone zostały rezolucje domagające się zasadniczego uregulowania uposażeń — gdyż jednorazowe dodatki nie mogą zaradzić nędzy niższych pracowników. Prezesem Zarządu Głównego obrany został p. Pindras.

ZJAZD ZW. DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ.

W dniu 14 i 15 b. m. odbył się Zjazd Zw. dozorców domowych (klasowego). Na zjeździe omawiane były sprawy wewnętrzno-organizacyjne, następnie zawodowe, a w pierwszym rzędzie sprawa umowy zbiorowej dozorców z właścicielami domów. W tej i innych kwestjach Zjazd przyjął odpowiednie rezolucje. Prezesem Zarządu Głównego obrany został powtórnie p. E. Dąbrowski.

ZJAZD HYDRAULIKÓW.

W dniu 19 sierpnia r. b. obradował w Warszawie Zjazd hydraulików (pracowników urządzeń zdrowotnych) nad zatargiem o umowę zbiorową. Po dłuższej dyskusji, postanowiono wobec zignorowania przez przemysłowców żądań robotniczych — ogłosić na dzień 22 sierpnia — strajk i wezwać wszystkich pracowników hydraulicznych do solidarnego wystąpienia w walce o byt.

O UMOWĘ ZBIOROWĄ METALOWCÓW.

W dniu 1 września wygasa umowa zbiorowa robotników metalowych ze Związkiem Przemysłowców. W związku z tem już od kilku tygodni związki metalowców przygotowują się do rokowań o nową umowę.

Niewątpliwie czeka robotników metalowych walka o lepsze warunki płacy, o większe stawki — o zadosyćuczynienie postulatom robotniczym.

Aby jednak walka ta dała zwycięstwo i realne korzyści musi być prowadzoną przez całą brać metalową, przez wszystkich robotników.

Musi być prowadzoną zgodnie i wspólnie. Musi być prowadzoną razem przez wszystkie związki: klasowy, Z. Z. P. i chrześcijański, a nie przez każdy z nich oddzielnie. To hasło wspólnej akcji związkowej, usunięcie szkodliwej i zbytecznej walki międzyzwiązkowej, usunięcie wzajemnych podejrzeń, — jest dziś hasłem opinji robotniczej. I przewódcy związkowi niech pamiętają o tem, że ogół robotniczy ma dość sporów i kłótni, ma dość czczych obeicanek i zwalania winy na „tego drugiego" — że ten ogół żąda dziś, by ci przewódcy — zasiedli przy wspólnym stole i umieli ze sobą pracować dla dobra robotniczego. Przykład przemysłowców idących zgodnie a nie skłóconych niech będzie im przykładem.

Obywatele Metalowcy! Życzymy wam, by żądania wasze zostały zrealizowane, życzymy Wam zwycięstwa, ale jednocześnie wzywamy Was do tej solidarności!

Żądajcie od swoich Związków — by wszystkie organizacje metalowców, zaniechały walki ze sobą i razem poszły do walki z przemysłowcami i kapitałem.

Od tego zjednoczenia bowiem — zależy Wasze zwycięstwo.

MIĘDZYNARODOWY RUCH ROBOTNICZY

STANOWISKO FRANCUSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SPRAWIE RACJONALIZACJI PRODUKCJI.

Związki zawodowe odegrać muszą rolę przy wprowadzaniu w życie racjonalizacji.

Zasłużony wódz francuskiego, robotniczego ruchu zawodowego, sekretarz generalny **potężnej „C. G. T."** (Generalna Konfederacja Pracy) — t. j. Centrali francuskich związków zawodowych, idących pod sztandarem **syndykalizmu** — Leon Jouhaux (Zuo) zabrał niedawno głos na łamach gazety **„Le Peuple"** (pisma **codziennego**, będącego organem ruchu syndykalistycznego) w sprawie **stanowiska syndykalizmu wobec zagadnienia racjonalizacji produkcji.**

Przytaczamy poniżej, w tłomaczeniu, najistotniejsze ustępy tego niezmiernie ważnego i ciekawego oświadczenia.

Musimy się wypowiedzieć — pisze Jouhaux **za taką racjonalizacją,** któraby była **nietylko** środkiem **wzmożenia intensywności** produkcji, lecz **stanowiłaby** równocześnie silny **fundament, na którym będzie można oprzeć pomyślny rozwój gospodarki społecznej...**

....Lecz **warunkiem zasadniczym** jest, **by ruch zawodowy odegrał rolę przy wprowadzeniu w życie racjonalizacji.** Chodzi o to, by racjonalizacja **nie była aktem li-tylko woli przemysłowców,** według mniemania których reforma produkcji winna być **przeprowadzona w ich wyłącznie interesie** i którzy stoją na stanowisku, że wprowadzenie i realizacja nowych metod jest **jedynie i wyłącznie — ich sprawą,** jak również uważają, iż będąc u siebie wszechwładnymi panami i nie mając obowiązku zdawania komukolwiek sprawy ze swych poczynań, **oni jedni mają prawo decydować** o tem, jakie zmiany wprowadzą w swych przedsiębiorstwach. Racjonalizacja, która winna być podjęta i **urzeczywistniona w porozumieniu z organizacjami robotniczemi,** musi **doprowadzić do zawarcia** (we wszystkich gałęziach przemysłu) **zbiorowych umów pracy.**

Jeśli będzie chodziło o przedsiębiorstwo — interwenjować będzie odpowiedni związek; gdy racjonalizacja dotyczyć będzie całej gałęzi przemysłu — sprawę prowadzić będzie Federacja (Centrala wszystkich związków zawodowych danej gałęzi przemysłu w całym kraju — przyp. tłomacza); **w kwestjach dotyczących całokształtu zagadnienia — zabierać będzie głos Konfederacja Generalna Pracy** (Centrala wszystkich Federacji Związków Zawodowych — przyp. tłom.). Międzynarodowa Federacja Zawodowa interwenjować będzie w sprawach mogących mieć oddźwięk w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. **Przy tych warunkach obstawać będziemy niewzruszenie".**

Naszym związkom zawodowym na uwagę.

SKŁAD MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZAWODOWEJ.

Według „Informations sociales", tygodnika wydawanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy, liczba członków, należących do Międzynarodowej Federacji Zawodowej, mającej swą siedzibę w Amsterdamie przekracza w chwili obecnej 13.000.000. Największą ilość członków wykazują związki niemieckie, a mianowicie 4.582.000; na drugiem miejscu kroczą związki angielskie, liczące 4.365.000. Pozostałe centrale krajowe nie dosięgają cyfry 1.000.000 członków. Najliczniejsze wśród nich są: austrjacka (800.000 członków), francuska (600.000 członków) i belgijska (550.000 członków).

Wśród centrali pozaeuropejskich ważną rolę odgrywa centrala argentyńska, licząca 80.000 członków.

Zważywszy, że liczba zawodowo zorganizowanych pracowników wynosi na całym świecie około 37.000.000, stwierdzić można, że mniej więcej 1/3 należy do Międzynarodowej Federacji Zawodowej.

OPIEKA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY NAD UCHODŹCAMI.

Od roku 1924 powierzono Międzynarodowemu Biuru Pracy opiekę nad uchodźcami rosjanami

i armeńczykami, których liczba przekracza obecnie 250.000. **Międzynarodowe Biuro otrzymało w tym celu od Ligi Narodów specjalny fundusz 300.000 franków szwajcarskich, za pomocą którego ułatwia uchodźcom w pierwszym rzędzie znalezienie pracy.** Niezależnie od tego istnieje przy Lidze Narodów Wysoki Komisarjat dla spraw uchodźców, kierowany przez dr. Nansena, który załatwia polityczne sprawy, dotyczące uchodźców oraz dostarcza im środki potrzebne dla udania się na miejsce pracy.

W ciągu dwuch pierwszych lat swej działalności Międzynarodowe Biuro Pracy znalazło zajęcie **dla 35.000 uchodźców.** Uchodźcy z państw bałkańskich, znajdywali przedewszystkiem pracę we Francji i Belgji, w państwach Ameryki Południowej oraz w dominjach angielskich. Pozatem Biuro przygotowało plan osiedlenia w Syrji 20.000 do 30.000 uchodźców.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W EUROPIE ŚRODKOWEJ I ZACHODNIEJ.

Informations Sociales ogłasza następujące dane o stanie rynku pracy w Niemczech, Francji i Anglji.

Liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłki wynosiła **w Niemczech** 15 marca b. r. 1.436.000, 1 kwietnia 1.132.000, a 15 kwietnia 987.000. Do cyfr tych należy doliczyć około 200.000 bezrobotnych, którzy wyczerpali już zasiłki ustawowe.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w publicznych biurach pośrednictwa pracy wynosiła we Francji w połowie marca 94.193, a w połowie kwietnia 73.372. Zmniejszenie to wywołane zostało częściowo emigracją robotników obcokrajowych. Od 14 marca do 16 kwietnia opuściło Francję 10.466 robotników obcokrajowych, podczas gdy przywędrowało tylko 110.

W Anglji wreszcie spadła cyfra bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy w ciągu pierwszego kwietnia b. r. z 1.495.000 na **1.074.000.**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

DLA DOBRA SPRAWY.

Pod powyższym tytułem drukujemy dość długi list otrzymany przez Redakcję od jednego z czytelników — w tej formie, jak był napisany chcąc zachować całkowicie jego charakter, jak również ze względu na wagę poruszonych w nim zagadnień.

Zaznaczamy równocześnie, iż nie solidaryzujemy się całkowicie z niektóremi poglądami autora listu — drukując go jako materjał do dyskusji.

REDAKCJA

Panie Redaktorze!

Wybaczy Pan, iż może niepotrzebnie zabieram Panu czas moją niezgrabną pisaniną, lecz chciałbym bardzo podzielić się z Szanowną Redakcją wrażeniami i poglądami, jakie wywołała **„Solidarność Pracy“** wśród tego odłamu klasy pracującej, która nie jest jeszcze do reszty zaślepiona partyjnością. Jestem zwyczajnym pracownikiem, nie żadnym tam dziennikarzem, więc proszę wybaczyć, że będę pisał po prostu, jak umiem i czuję...

Przedewszystkiem należy złożyć Szanownej Redakcji całe uznanie za podjęcie się wydawania pisma, poświęconego zagadnieniom ruchu zawodowego z punktu widzenia zasad syndykalistycznych, a nie partyjnych, jakiemi dotychczas karmiły nas pisma niby zawodowe. Brak podobnego pisma, jakim jest **„Solidarność Pracy“**, pisma niezależnego od żadnej partji, a poświęconego wyłącznie syndykalizmowi, aż nadto dotkliwie był odczuwany przez ludzi pracy, oddanych całkowicie ruchowi zawodowemu; to też z prawdziwym zadowoleniem witają go szerokie rzesze klasy pracującej.

Praca w kierunku uświadomienia zawodowego, podjęta przez **„Solidarność Pracy“** ma tem większe znaczenie, jeżeli przyznamy się szczerze i otwarcie, iż ruch zawodowy w Polsce prawie nie istnieje. Na pierwszy rzut oka, takie określenie może wydawać się cokolwiek dziwnem, wiadomo bowiem, iż mamy przecież związki zawodowe, nawet połączone w trzech centralnych organizacjach. Jednak jeżeli bliżej przyjrzymy się tym związkom, zapoznamy się z ich zasadami organizacji, charakterem i działalnością, to **przyjdziemy do przekonania, że są to związki tylko niby zawodowe, organizacje więcej charakteru politycznego, partyjnego, niż zawodowo-ekonomicznego,** za wyjątkiem związków zawodowych pracowników umysłowych.

Zasadą organizacyj obecnych związków zawodowych nie jest, jakby to należało, czynnik ekonomiczny, lecz wyłącznie partyjny. **Są to właściwie organizacje członków pewnych ugrupowań politycznych i ich sympatyków,** zatrudnionych w pewnej instytucji lub przemyśle, czego jaskrawym dowodem jest istnienie na terenie jednej instytucji kilku związków „zawodowych“!... Przecież wszystkich pracowników danej instytucji łączy jeden i ten sam zawód **i jedne i te same interesy ekonomiczne, skąd więc może być tam aż**

klika związków „zawodowych". I czy to nie jest szkodliwe dla pracowników i ruchu zawodowego wogóle?!

Tu właśnie tkwi ta niezdrowa podstawa organizacji dzisiejszych związków, według zasad **polityczno-partyjnych, która rozbija ruch zawodowy u samych fundamentów, zniekształca go i nawet podrywa jego powagę i znaczenie w oczach klasy pracującej.** Nic więc dziwnego, że zastosowanie tej zasady politycznej w ruchu zawodowym pozwala na organizowanie na terenie jednej i tej samej instytucji, lub przemysłu, bezgranicznej ilości związków „zawodowych", jak to widzimy w rzeczywistości! Działalność podobnych związków „zawodowych", ze względu na ich charakter partyjny, sprowadza się **do wzajemnej walki między sobą, ze szkodą dla interesów ekonomicznych swych członków.** Zresztą nie jest żadną tajemnicą, iż **partje polityczne tworzą związki „zawodowe" w celu wzmocnienia swych wpływów,** zjednania nowych członków i sympatyków partyjnych, i co najważniejsze, **zasilają swe fundusze partyjne kosztem składek członkowskich swych związków zawodowych.**

Dowodem podporządkowania ruchu zawodowego interesom partyjnym, jest ta **zaciekłość, z jaką partje zwalczają każdy ruch zawodowy, niezależny od nich, a zbudowany na zasadzie walki ekonomicznej.** Przykładem jaskrawym szkodliwej działalności dla klasy robotniczej tych partyjnych związków, może służyć fakt wycofania swych przedstawicieli przez Centr. Komis. Związków klasowych z Komisji Opinjodawczej Pracy **tylko dla tego, iż P. P. S. jest w obecnej chwili w opozycji do Rządu!** A przecież interesy ekonomiczne klasy robotniczej wymagają obecności tam jej przedstawicieli ze względu na doniosłą rolę Komisji Opinjodawczej, i nic podobnego nie miałoby miejsca, jeżeliby zamiast partyjnych związków, klasa robotnicza posiadała prawdziwe niezależne związki zawodowe, które potrafiłyby bronić jej interesów ekonomicznych bez względu na ten, czy inny charakter polityczny rządów.

Niestety, nietylko partje polityczne, ale i ustawodawca państwowy poszedł po linji interesów partyjnych, zamiast zabezpieczyć prawidłowy rozwój ruchu zawodowego, co **leży przecież w interesie Państwa.** Zdawałoby się, iż samo przez się rozumie się, że na **terenie jednej gałęzi przemysłu powinien być tylko jeden związek zawodowy,** jednak tego ustawodawca nie chciał lub nie mógł wogóle zrozumieć i pozwolił na nieograniczoną ilość związków w jednej i tej samej instytucji. Partje polityczne skwapliwie, jak widzimy, wykorzystały to w kierunku stwarzania swych ekspozytur pod płaszczykiem związków „zawodowych", dzięki czemu na terenie jednej i tej samej instytucji może powstawać tyle związków, ile politycznych przekonań jest reprezentowanych wśród pracowników danej instytucji.

Czyż to nie dziwnem wydaje się, iż zamiast jednego, silnego, naprzykład, związku zawodowego tramwajarzy, mamy aż 3 związki: Ch. D., N. P. R. i P. P. S. i może powstać jeszcze więcej. Dla każdego chyba jest jasnem, iż słabość i rozdrobnienie związków zawodowych i ich partyjność, szkodliwie odbija się na życiu ekonomicznem Państwa, któremu jest brak silnej, scentralizowanej organizacji zawodowej pracy, jako czynnika gospodarczo-twórczego. A dziś minister nie skończył jeszcze konferencji z jednym związkiem (przypuśćmy — włókniarzy) kiedy już zgłasza się drugi związek... (też włókniarzy), a trzeci... (też włókniarzy) — czeka w poczekalni. I każdy taki partyjny związek, na czele z posłem, przedewszystkiem politykę pcha i nawet walkę z Rządem na tem tle prowadzi, zamiast lepiej pilnować interesów zawodowych tychże, przypuśćmy włókniarzy, pocztowców, czy kolejarzy.

A więc śmiało można powiedzieć, iż **prawdziwy ruch zawodowy** w Polsce nie istnieje — zamiast niego są dublikaty partyj politycznych — w formie związków „zawodowych". Z drugiej zaś strony ustawa o związkach zawodowych nie sprzyja powstaniu jednolitego i skonsolidowanego ruchu zawodowego wyłącznie na tle ekonomicznem. Stąd wniosek, iż klasa pracująca musi ruch zawodowy uniezależnić od **partyj politycznych,** tworząc z niego czynnik walki ekonomicznej, a nie partyjnej. I tu właśnie nie możemy zgodzić się z Szanowną Redakcją, iż zadaniem **„Solidarności Pracy"** nie jest rozbijanie dotychczasowych związków. Naodwrót, należy dążyć do ich zwalczenia, jako organizacyj szkodliwych dla klasy pracującej, a natomiast stworzyć jedną potężną organizację ruchu zawodowego, w której nie brakłoby ani jednego człowieka pracy, bez względu na jego przekonania polityczne. Wtenczas Państwo i partje polityczne i lewjatan ubiegałyby się o względy klasy pracującej. **Bierzmy przykład chociażby z Lewjatana,** tego wroga ruchu zawodowego, **przecież tam są zorganizowani wszyscy przedsiębiorcy różnych przekonań i narodowości.** Niema Lewjatana ani ludowo-narodowego, ani konserwatywnego, ani chrześcijańskiego, ani żydowskiego — jest tylko jeden Lewjatan kapitalistyczny.

Jednak i Rząd powinien naprawić to nienormalne ujęcie ustawowe ruchu zawodowego, pod-

dając rewizji dotychczasową ustawę w kierunku zabezpieczenia ruchu zawodowego od wpływów partyj politycznych, tworząc z niego czynnik gospodarczo-twórczy w Państwie. Należy niezwlekając wydać dekret, iż na terenie jednego przedsiębiorstwa, czy fachu może istnieć jeden tylko związek zawodowy, a do niego musi należeć każdy pracownik, lub robotnik. Klasa pracująca, która obecnie jest pod terorem partyj politycznych, z całem uznaniem i wdzięcznością powita ten czyn obecnego Rządu, który najwięcej do tego jest powołany. M. B.

PRZEGLĄD PRASY ZAWODOWEJ

CO PISZE PRASA ZAWODOWA O JEDNORAZOWYM DODATKU?

Niejednokrotnie pisaliśmy na tem miejscu o sprawie uposażenia pracowników państwowych, podkreślając konieczność odpowiedniego ich uposażenia. Według naszego zdania — uregulowanie tego zagadnienia jest koniecznem nie tylko ze względu na warunki, w jakich znajduje się liczna rzesza pracowników, ale przedewszystkiem w interesie państwa i sprawności aparatu administracyjnego. Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 sierpnia r. b.—przyznana została pracownikom państwowym jednorazowa zapomoga.

Rozporządzenie to, a raczej sposób potraktowania poprawy bytu pracowników państwowych — wywołał bardzo liczne komentarze zarówno w prasie zawodowej, jak i codziennej wszystkich odcieni:

Oto co piszą organy bezpośrednio zainteresowanych, urzędników państwowych i kolejarzy:

„Życie Urzędnicze" (dwutygodnik" S. U. P.) w ostatnim numerze z sierpnia tak ocenia jednorazową zapomogę:

....„Oto przyznany zasiłek miast wyrównania podstawowych norm uposażenia załatwia zaledwie jeden niewielki fragment sprawy płac. Fragmentem tym odwraca się uwagę opinji publicznej (urzędników napewno nie) od całokształtu zagadnienia.....

A tymczasem realna wartość płac urzędniczych coraz to obniża się... Wyrównanie norm podstawowych czy też ich podwyższenie zgodnie z wzrostem drożyzny wyniosłoby o wiele wiele więcej, niż przyznany zasiłek i wymaga twórczej polityki podatkowej, wzmożenia dochodów państwowych, równomiernego obciążenia wszystkich warstw społeczeństwa na rzecz potrzeb państwowych.

Tego jednak Rząd — z przyczyn Jemu tylko wiadomych — nie czyni.

Decyzję w sprawach zasadniczych odracza się. Pokrzywdzenie urzędników administracyjnych coraz bardziej pogłębia się...

Przyznany zasiłek nie stoi w żadnym stosunku do istotnych minimalnych potrzeb urzędników państwowych. Skala rozpiętości zasiłku dla pracowników różnych grup uposażeniowych czy miejscowości jest zbyt rozległa. Rzuca się to zwłaszcza w oczy, o ile za podstawę do ustalenia wysokości tego zasiłku wzięto dodatek mieszkaniowy, wiadomą zaś jest powszechnie rzeczą, iż w zakresie stosunków mieszkaniowych tak daleko idące różnice nie istnieją. Zdajemy sobie sprawę z faktu skąd te różnice powstały. Wiemy, iż są one jedynie konsekwencją fałszywych założeń, na jakich oparto podstawowe stawki dodatku mieszkaniowego, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę.

W samym też fakcie, iż wyskość zasiłku obliczono właśnie na podstawie powyższych stawek dodatku mieszkaniowego upatrujemy ślady koncepcji p. ministra Skarbu. Może się też poszczycić „sukcesami" i p. minister Komunikacji. Uchwalona przez Radę Ministrów różnorodność terminów wypłaty zasiłku dla pracowników kolejowych oraz innych pracowników państwowych świadczy chlubnie o tem. Nie znamy bliżej powodów podobnego postawienia sprawy. Dławimy w sobie potworne przypuszczenie, które narzuca się tu z całą siłą, iż przyczyn tego stanu należy szukać w różnicy środków i metod działania, stosowanych przez związki pracowników kolejowych a inne centralne organizacje zawodowe pracowników państwowych.

Przypuszczenie to dławimy w sobie i czekamy wyjaśnienia....

„Kolejarz Związkowiec" — organ Z. Z. K. tak omawia tę sprawę:

„Trudno zrozumieć, dlaczego ostatni zasiłek drożyźniany dla pracowników państwowych przybrał Rząd w taką niewłaściwą i podwójną formę:

dla etatowych zwrot niewypłaconej od 1.1.1926 podwyżki dodatku mieszkaniowego, a dla nieetatowych 60 proc. zapomoga.

Przecież w gruncie rzeczy o nic innego tu chyba nie chodziło, jak o natychmiastową pomoc materjalną dla gnębionych drożyzną pracowników, pomoc tymczasową, zanim wejdą w życie nowe normy uposażeniowe, co ma — jak Rząd zapowiada — nastąpić od Nowego Roku!

Daleko więc właściwiej było nazwać rzecz po imieniu t. j. ogólną zapomogą drożyźnianą i zapomogę tę na wszystkich, zarówno etatowych jak i nietatowych, rozdzielić równomiernie, stosownie do rzeczywistej potrzeby pracowników i ich rodzin.

Trzeba było tylko zadać sobie trochę trudu i potrzeby te ująć w formie bodaj najogólniejszej. Boć np. „rodzina“ z 2 ludzi (mąż i żona) a „rodzina“ z 5 czy 6 osób — to przecież różnica.

Przytym — na pewno nikt wyższym grupom „dostatku“ nie zazdrości, bo przy dzisiejszem uposażeniu nawet V czy IV grupa napewno niema „dużo“... Ale jeżeli np. w Warszawie grupa V otrzymuje przeszło 1000 zł., a IV przeszło 1500 zł., podczas gdy np. VIII — choćby z kupą dzieci — dostaje tylko niecałych 400 zł., to zbyt znowu „sprawiedliwie“ dodatek ten rozdzielony nie jest.

„To samo oczywiście, tylko w stopniu bardziej krzywdzącym, odnosi się do wszystkich grup niższych“.

podnosząc równoc eśnie przyszłe unormowanie płac kolejarzy i pracowników państwowych mówi:

„Idzie tu wszakże nietylko o to co się stało, ale o rzecz ważniejszą — o przyszłość! Jak wspomnieliśmy, zapowiedział Rząd wprowadzenie od N. Roku nowych norm uposażeniowych.

Jeżeli Rząd kwestję nowego uposażenia potraktuje równie powierzchownie i dorywczo, jak zapomogę obecną — masy pracownicze nie będą miały powodu do zbytniej „uciechy“.

A „Kolejarz“ organ zw. kolejarzy Z. Z. P. pisze:

„Zamiast zasadniczego uregulowania sprawy uposażenia pracowników państwowych przez dostosowanie ich głodowych poborów do wzrostu drożyzny rząd rzucił znów pracownikom państwowym obietnicę, a na razie dał im zasiłek, który nikogo ani nie zasili ani nie zadowoli, gdyż wysokość tego zasiłku w stosunku do nędzy i potrzeb kolejarzy jest minimalna“.

„Jednem słowem, nieliczne tylko kategorje wysoko zaszeregowanych pracowników otrzymają poważniejszy zasiłek, natomiast 95 proc. kolejarzy otrzyma zasiłek w granicach od 53 do 182 zł., co oczywiście nie poprawi ich wysoce rozpaczliwej sytuacji materjalnej“.

„Przeciwko przewlekaniu przez rząd do nieskończoności sprawy poprawy bytu pracowników kolejowych protestujemy jaknajenergiczniej, żądamy zasadniczego uregulowania płac kolejarzy stosownie do wzrostu drożyzny, żądamy jednakowego traktowania zarówno etatowych, jak i nieetatowych pracowników.

Oświadczamy, iż mizerny zasiłek jednorazowy nie przyniesie ulgi doprowadzonym do granic ostatecznej nędzy pracownikom kolejowym, i żądamy bezzwłocznej i realnej poprawy bytu“.

TREŚĆ ZESZYTU:

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 1.— zł., półrocznie 2.— zł., rocznie 4.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 120 zł., 1/2 strony 70 zł., 1/4 strony 35 zł., za wiersz milimetrowy 30 gr.

Redakcja i Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10—14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 21. — Telefon 258-53. Konto P. K. O. 13977.

Redaktor i wydawca: JERZY SZURIG

Odbito czcionkami Drukarni Wzorowej, Długa 20. Telefon 416-60.